

Zbigniew Anusik

KŁOPOTY PANA SEKRETARZA
PRZYZYNEK DO DZIEJÓW POLSKIEJ SŁUŻBY ZAGRANICZNEJ
W DOBIE SEJMU CZTEROLETNIEGO

Bohaterem niniejszego szkicu jest sekretarz polskiej misji dyplomatycznej w Sztokholmie Józef Sierakowski (1765–1831), który znany jest w literaturze przedmiotu przede wszystkim jako historyk, literat, bibliofil, kolekcjoner dzieł sztuki, malarz, rysownik, polityk (m. in. minister policji w Rządzie Tymczasowym Litewskim w roku 1812 i radca stanu w Królestwie Polskim), współtwórca Uniwersytetu Warszawskiego, czy wreszcie jako czynny uczestnik zebrań warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Z oczywistych względów musimy się jednak oprzeć pokusie spojrzenia na postać Józefa Sierakowskiego przez pryzmat jego późniejszych dokonań. Naszym zadaniem będzie bowiem prześledzenie jego działalności w czasach, gdy jako młody jeszcze człowiek otrzymał nominację na odpowiedzialne i prestiżowe stanowisko w, reorganizowanej przez Sejm Wielki, polskiej służbie zagranicznej, stając się w krótkim czasie sprawcą przewlekłego konfliktu z własnym przełożonym. Ponieważ zaś spór ten od samego początku rozsadzał spoistość wewnętrzną i dezorganizował pracę misji polskiej w Sztokholmie, prywatna „wojna”, jaką przez dwa z górą lata toczyć miał sekretarz misji sztokholmskiej z posłem polskim w stolicy Szwecji, będzie też z oczywistych względów zajmować centralne miejsce w toku naszego wywodu.

Odsłaniając kulisy sprawy powierzenia Józefowi Sierakowskiemu funkcji sekretarza legacji sztokholmskiej, należy zwrócić uwagę na fakt, że mimo negatywnego od samego początku stosunku do kwestii utworzenia polskiej placówki dyplomatycznej w stolicy Szwecji¹, Stanisław August nie zamierzał bynajmniej rezygnować z możliwości jakiegoś oddziaływania na jej przyszłą

¹ Por. Z. Anusik, *Wznowienie stosunków dyplomatycznych polsko-szwedzkich u progu obrad Sejmu Czteroletniego*, „Acta Universitatis Lodzensis” 1993, Folia Historica 49, s. 67–95.

działalność. Jednym zaś z kroków do tego celu wiodących mogło być umieszczenie w składzie legacji ludzi podzielających zapatrywania polityczne króla i jemu bez reszty oddanych. W sytuacji, gdy stosunki Stanisława Augusta z przywódcami większości sejmowej nie układały się najlepiej, było to zadanie trudne, ale – jak się miało okazać – w pełni możliwe do wykonania. Obsada personalna oficjalnych stanowisk (przewidzianych w budżecie sztokholmskiej legacji), utwierdza bowiem w przekonaniu, iż nominacje na te stanowiska dokonane zostały w wyniku kompromisowych uzgodnień pomiędzy Ignacym Potockim (pretendującym do roli sternika polityki zagranicznej Sejmu Wielkiego) a Stanisławem Augustem².

Pierwszoplanowe znaczenie miała oczywiście obsada stanowiska sekretarza legacji, który jako jedyny (oprócz samego posła) spośród członków misji posiadał oficjalny status dyplomatyczny, traktowany był jak pełnoprawny członek korpusu dyplomatycznego i jako taki miał prawo zastępować posła w charakterze *charge d'affaires ad interim* w przypadku jego nieobecności³. Jest rzeczą naturalną, iż nominacja na to stanowisko zaufanego człowieka pozostawiała sprawą nieobojętną zarówno dla Ignacego Potockiego, jak i dla Stanisława Augusta. Wybór Józefa Sierakowskiego nie jest jednak w tym aspekcie do końca wyjaśniony i zupełnie jednoznaczny. W rzeczywistości bardzo mało wiemy bowiem o latach młodości nowo mianowanego sekretarza. Istotnych trudności nastręcza chociażby wyjaśnienie kwestii jego pochodzenia. Nie wspomina o nim żadna ze znanych genealogii rodziny Sierakowskich⁴. Z danych pośrednich można by wnosić, że pochodził on z Sierakowskich herbu Ogończyk, której przedstawiciele pisali się z Bogusławic w województwie łęczyckim, i był jednym z dalszych krewnych arcybiskupa lwowskiego Wacława Hieronima Sierakowskiego, który w 1775 r. uzyskał od cesarza Józefa II nadanie tytułu hrabiowskiego dla całej rodziny Sierakowskich

² Bliższe informacje dotyczące organizacji misji sztokholmskiej por. Z. Anusik, *Misja polska w Sztokholmie w latach 1789–1795*, Łódź 1993.

³ O immunitacie dyplomatycznym przysługującym sekretarzowi legacji por. S. E. Nahlik, *Narodziny nowożytnej dyplomacji*, Wrocław 1971, s. 155 i przyp. 109 na tej samej stronie. O praktyce zastępowania wyjeżdżającego posła przez sekretarza legacji przekonuje analiza danych zawartych w *Repertorium der diplomatischen Vertreter aller Länder*, t. 3 (1764–1815), wyd. O. F. Winter, Graz–Köln 1965. Potwierdzeniem tej, ugruntowanej już zasady była także nominacja sekretarza legacji sztokholmskiej, który zastąpił na stanowisku kierownika misji wyjeżdżającego na urlop do kraju posła.

⁴ Informacje w „Herbarzach” dotyczą jednak głównie rodziny Sierakowskich herbu Ogończyk. Por. J. S. Dunin-Borkowski, *Genealogie żyjących utytułowanych rodów polskich*, Lwów 1895, s. 546; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. 8, Lipsk 1841, s. 367; *Poczet szlachty galicyjskiej i bukowińskiej*, Lwów 1857, s. 224; T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 1, Poznań 1879, s. 276–284. O rodzinach Sierakowskich pieczętujących się innymi herbami nieliczne informacje przynosi jedynie *Herbarz Niesieckiego*.

tegoż herbu⁵. Józef Sierakowski konsekwentnie używał bowiem tytułu hrabiowskiego, a co więcej, o wiedeńskiej proveniencji tego tytułu pisze wyraźnie w jednym ze swoich listów poseł polski w Sztokholmie Jerzy Michał Potocki⁶. Dodatkowe zamieszanie wprowadza, powtarzająca się, informacja jakoby Józef Sierakowski urodził się we wsi Opole, w województwie podlaskim, co nie pozwala skojarzyć jego osoby z żadną gałęzią rozrodzonego rodu Sierakowskich⁷.

Wyjaśnienie tej sprawy okazało się jednak w sumie stosunkowo proste. Józef Sierakowski urodził się rzeczywiście w Opolu, tyle tylko, że nie w województwie podlaskim, lecz brzesko-litewskim. O tym majątku wiemy natomiast z całą pewnością, że w 1756 r., po śmierci Franciszki z Kopciów 1^ov. Druckiej-Lubeckiej, 2^ov. Załuskiej, przeszedł on w posiadanie Józefa Sierakowskiego herbu Dołęga, strażnika koronnego, starosty żytomierskiego i olszańskiego, który posłował do Stambułu w roku 1726⁸. W tej sytuacji ze wszech miar uzasadniony wydaje się wniosek, iż Józef Sierakowski, sekretarz misji polskiej w Sztokholmie, był wnukiem wspomnianego wyżej Józefa i jego drugiej żony, Ludwiki z Załuskich, kuchmistrzanki litewskiej, która wniosła w dom Sierakowskich dobra opolskie. Ojcem młodszego Józefa Sierakowskiego był prawdopodobnie Ignacy, starosta olszański,

⁵ O nadaniu tytułu hrabiowskiego Sierakowskim h. Ogończyk piszą m. in. J. S. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, s. 546; oraz T. Żychliński, *op. cit.*, t. 1, s. 281.

⁶ Tytułów hrabiowskich w XVIII w. używano dość powszechnie, przy czym wielokrotnie była to forma grzecznościowa, a każdy zamożniejszy mieszkaniec Rzeczypospolitej wyjeżdżający w podróż zagraniczną stawał się prawie automatycznie „hrabią” na czas swojego wjazdu. Niemniej jednak zastanawiający jest fakt, że Sierakowski z tytułem hrabiowskim trafił do wydawnictw dziewiętnastowiecznych. Por. *Encyklopedia Powszechna*, nakład S. Orgelbranda, t. 23, Warszawa 1866, s. 439; *Cmentarz Powązkowski oraz cmentarze katolickie i innych wyznań pod Warszawą i w okolicach tegoż miasta*, oprac. K. W. Wójcicki, t. 3, Warszawa 1858, s. 180. Również i Jerzy Potocki, pisząc o Sierakowskim użył określenia: „Comte de St. Empire et Chambelan de S. Mté le Roi mon Maitre”. Poseł polski w Sztokholmie powinien był wiedzieć, czy tytuły te przysługują Sierakowskiemu, gdyż sam od 1772 r. był także hrabią z nominacji Józefa II. Por. Jerzy Potocki do Fredrika Sparrego, Sztokholm 7.03.1794 r., Riksarkivet w Sztokholmie [dalej: RA], Eriksbergsarkivet, Autografsamlingen 266, karty nie paginowane (uwaga ta dotyczy wszystkich przywoływanych poniżej zespołów Riksarkivet).

⁷ Por. *Cmentarz Powązkowski...*, t. 3, s. 180; E. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych, lub czasowo w niej przebywających*, t. 2, Warszawa 1851, s. 166.

⁸ Por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. B. Chlebowski, F. Sulimierski i W. Walewski, t. 7, Warszawa 1886, s. 561; A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 11, Warszawa 1907, s. 115–116 (informacje o dobrach Opole w genealogii Kopciów). O strażniku koronnym Józefie Sierakowskim por. K. Niesiecki, *op. cit.*, t. 8, s. 364; J. S. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, s. 546. O jego poselstwie do Stambułu pisze J. Gierowski, *Dyplomacja polska doby saskiej (1699–1763)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, (1572–1795), red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 377, 456. Por. też E. Szklarska, *Sierakowski Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. 37, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 268–269.

jedyny syn strażnika koronnego z jego drugiego małżeństwa⁹. Bliskie powinowactwo łączyło również sekretarza misji sztokholmskiej z Sierakowskimi herbu Ogończyk, gdyż jedna z córek strażnika koronnego (z pierwszego małżeństwa) Teresa, poślubiła Romana Sierakowskiego, chorążego i podstarościego krakowskiego, rodzonego brata arcybiskupa lwowskiego Wacława Hieronima¹⁰.

O młodszym Józefie Sierakowskim możemy powiedzieć ponadto, że urodził się w roku 1765. Kształcił się w warszawskim kolegium księży pijarów. Trudno jednak rozstrzygnąć czy było to Collegium Nobilium, do którego uczęszczał starszy od Sierakowskiego o lat dwanaście Jerzy Michał Potocki, czy też tzw. Stare Kolegium, zwane również Kolegium Królewskim¹¹. Są to niestety jedyne pewne fakty dotyczące okresu dzieciństwa i młodości Józefa Sierakowskiego. Jest natomiast również faktem niezaprzeczalnym, iż w chwili nominacji na stanowisko sekretarza placówki sztokholmskiej (w 1789 r.) był on człowiekiem bardzo jeszcze młodym, bo jak łatwo obliczyć, liczącym zaledwie 24 lata. Opierając się na tych wątplych mimo wszystko przesłankach źródłowych, można jednak przypuszczać, iż Sierakowski był w jakimś sensie kandydatem kompromisowym, możliwym do zaakceptowania zarówno przez Ignacego i Jerzego Potockich, jak i przez Stanisława Augusta. Jego kandydatura wysunięta została zapewne przez Jerzego Michała Potockiego, który był właścicielem sąsiadującego z dobrami opolskimi Sierakowskich majątku Horodyszcz¹². Młody, wykształcony, władający biegle obcymi

⁹ Przypuszczenie to opieram na wzmiance K. Niesieckiego, który podaje, że strażnik koronny pozostawił potomstwo, lecz imiennie wymienia jedynie jego dwie córki. Niesiecki nie wspomina nic o synach strażnika (Sebastianie i Ignacym), lecz miejsce urodzenia i imię sekretarza legacji sztokholmskiej utwierdzają nas w przekonaniu, iż był on wnukiem Józefa starszego (zmarłego w 1748 r.) i Ludwiki Załuskiej. Por. K. Niesiecki, *op. cit.*, t. 8, s. 364; J. S. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, s. 546; T. Żychliński, *op. cit.*, t. 1, s. 281. Pełniejsze informacje na temat sekretarza legacji sztokholmskiej i ostateczne rozstrzygnięcie kwestii jego pochodzenia por. Z. Anusik, *Sierakowski Józef*, [w:] PSB, t. 37, s. 270–277.

¹⁰ Por. T. Żychliński, *op. cit.*, t. 1, s. 281; J. S. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, s. 546; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. 8, s. 364, 367. Być może z faktu bliskich związków rodzinnych z Sierakowskimi h. Ogończyk wynikały uroszczenia Józefa Sierakowskiego do nie przysługującego mu formalnie tytułu hrabiowskiego.

¹¹ Por. *Encyklopedia Powszechna*, t. 23, s. 439; *Cmentarz Powązkowski...*, t. 3, s. 180; E. Rastawiecki, *op. cit.*, t. 2, s. 166.

¹² Sierakowski był właścicielem rozległych dóbr opolskich, które jeszcze w 1875 r. składały się ze wsi Opole, Rusiły, Głowsko i 3 folwarków. Dobra te (w XVIII w. sporo większe), stanowiły solidną podstawę materialną dla jego działalności publicznej. Być może był on właścicielem innych jeszcze majątków, gdyż skądinąd wiadomo, iż jego dziadek posiadał również dobra w województwie bełskim (Żabcze) oraz na Wołyniu (Duliby i Turyczany)). W początkach XIX w. Opole (sprzedane być może właśnie przez Józefa) przeszło w ręce rodziny Szlubowskich. Z dobrami opolskimi sąsiadował majątek Jerzego Michała Potockiego Horodyszcz, i stąd prawdopodobnie jego znajomość z Józefem Sierakowskim. Por. *Słownik geograficzny...*, t. 7, s. 561–562; J. S. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, s. 546.

językami, o wyraźnie sprecyzowanych zainteresowaniach humanistycznych i artystycznych człowiek, nadawał się bowiem w jego przekonaniu świetnie na stanowisko sekretarza legacji¹³.

Istotnym, aczkolwiek niedocenianym początkowo przez Potockich, czynnikiem oddziałującym w przyszłości, nie zawsze w sposób pozytywny, na pracę Sierakowskiego jako sekretarza legacji, były jego związki rodzinne z całym szeregiem osobistości o tradycyjnie regalistycznych sympatiach politycznych¹⁴, a także powiązania z innymi członkami Deputacji Interesów Zagranicznych, biskupem kujawskim Józefem Rybińskim i Michałem Czackim¹⁵. Równie ważny i rzutujący na przyszłość był także fakt, iż Józef Sierakowski od samego początku nie we wszystkim zgadzał się z przywódcami większości sejmowej, a po przyjeździe do Sztokholmu pozwalał sobie na publiczne wypowiedzi, w których krytykował zwłaszcza linię polityki zagranicznej Sejmu¹⁶. Bardzo szybko także (pod wpływem kapelana legacji Jana Chrzyciela Albertrandiego) zadeklarował się jako zdecydowany zwolennik Stanisława Augusta, co spowodowało jego konflikt z adiunktem legacji

¹³ O zainteresowaniach humanistycznych i literackich Józefa Sierakowskiego świadczy wymownie cała jego późniejsza działalność na tym polu, przy czym trzeba wyraźnie zaznaczyć, że bardziej znaczące rezultaty osiągnął on tu dopiero po swoim wyjeździe ze Szwecji. Uzdolnienia artystyczne Sierakowskiego przybrały natomiast konkretną formę już w czasie jego pobytu w Sztokholmie. Por. E. Rastawiecki, *op. cit.*, t. 2, s. 166–167; K. Koźmian *Pamiętniki*, oprac. J. Willaume, t. 3, Wrocław 1972, s. 525–526; K. Ślaski, *Tysiąclecie polsko-skandynawskich stosunków kulturalnych*, Wrocław 1977, s. 227.

¹⁴ W pierwszym rzędzie uwaga ta dotyczy spowinowaconych z Józefem Sierakowskim h. Ogończyk. Arcybiskup lwowski, Wacław Hieronim, powiązany ściśle z dworem wiedeńskim, usiłował zajmować postawę względnie niezależną wobec Stanisława Augusta. Po śmierci arcybiskupa w 1780 r. jego bracia opowiedzieli się jednak zdecydowanie po stronie króla. Jeszcze bardziej zaangażowanym regalistą był przywódca partii dworskiej na Mazowszu Płockim Maksymilian Brunon Sierakowski. Por. J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, „Przegląd Historyczny” 1960, t. 51, z. 2, s. 349–350; K. Danowska, *Sierakowski Maksymilian Bruno*, [w:] PSB, t. 37, s. 284–286; oraz Z. Anusik, A. Stroynowski, *Rościszewski Jan*, [w:] PSB, t. 32, Wrocław 1989–1991, s. 279–280.

¹⁵ O bliskich stosunkach Sierakowskiego z Czackim i Rybińskim świadczy korespondencja posła polskiego w Sztokholmie. Por. Jerzy Potocki do Ignacego Potockiego, Sztokholm 7.05 i 16.06.1790 r., Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Publiczne Potockich [dalej: APP], nr 27, s. 165, 181.

¹⁶ Sierakowski był w latach 1789–1790 zdecydowanym przeciwnikiem antyrosyjskiego kursu polityki zagranicznej Sejmu. O jego ówczesnych sympatiach świadczy zarówno nieco późniejsza (z 1791 r.) wypowiedź Gustawa III: „Kiedy wojowałem z Rosją, Sierakowski był stronnikiem Rosji, kiedy jestem z nią w przymierzu, on jest już przeciwnikiem” (por. W. Konopczyński, *Polska w Szwecji. Od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczypospolitej 1660–1795*, Warszawa 1924, s. 254), jak i sprawa jego publikacji w czasopiśmie „Daglight Allehanda” i „Almänna Tidningar” z wiosny 1790 r. W tej ostatniej kwestii por. J. Potocki do Ulrika Gustafa Franca, Sztokholm bez daty (marzec/kwiecień 1790 r.), RA, Polonica, vol. 328; oraz AGAD, APP, nr 227, s. 119–122.

Antonim Borysławskim¹⁷. W Sztokholmie okazało się ponadto, że Sierakowski był w najwyższym stopniu indywidualistą, nie poddającym się rygorom i wymogom dyscypliny służbowej¹⁸. Uważał się do tego za obywatela uprawnionego do publicznej prezentacji własnych poglądów zarówno na sprawy polityki międzynarodowej, jak i na kwestię stosunków polsko-szwedzkich¹⁹. W okresie nieco późniejszym, zdeklarowawszy się z kolei jako gorący zwolennik rewolucji francuskiej, Józef Sierakowski pozwalał sobie również na krytyczne oceny polityki zagranicznej Gustawa III²⁰. Wszystko to sprawiło, że szybko uwikłał się w ostry zatarg zarówno z Jerzym Potockim, jak też z większością akredytowanych w Sztokholmie dyplomatów i z kierownictwem dyplomacji szwedzkiej²¹.

Zanim jednak przystąpimy do omówienia tła, przyczyn i przebiegu tych konfliktów, należy zwrócić uwagę na jeden znamieny szczegół. Otóż wszystkie problemy, z którymi przyszło borykać się szefowi polskiej misji dyplomatycznej w stolicy Szwecji, wynikały z faktu, iż nie dysponował on (podobnie jak wszyscy polscy dyplomaci), żadnymi na dobrą sprawę uprawnieniami, umożliwiającymi mu (poprzez wyciąganie np. konsekwencji służbowych) utrzymanie dyscypliny wśród podległego formalnie jego zwierzchnictwu personelu dyplomatycznego. O wszystkich sprawach natury służbowej dotyczących sekretarzy, adiunktów i kapelanów legacji rozstrzygała bowiem bezpośrednio najpierw Deputacja Interesów Zagranicznych, a po jej rozwiązaniu decyzje w sprawach personalnych podejmować miał osobiście

¹⁷ Początki zatargu Sierakowskiego z Borysławskim datują się na wiosnę 1790 r. Niesnaski między obu sekretarzami legacji trwać miały aż do wyjazdu Sierakowskiego ze Sztokholmu. Por. m. in. J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 7.05.1790 r., AGAD, APP, nr 227, s. 145. O rozbieżnościach na tle podejścia obu sekretarzy do osoby Stanisława Augusta informuje nas dopiero stosunkowo późno pisany list Jerzego Potockiego, sądząc jednak, że zawarte w nim opinie odnieść można również do okresu wcześniejszego. Por. J. Potocki do Stanisława Kostki Potockiego, Sztokholm 28.02.1792 r., AGAD, APP, nr 264, s. 366.

¹⁸ Pierwsze wzmianki na temat niesubordynacji Sierakowskiego pojawiają się w korespondencji J. Potockiego już w lutym 1790 r. Późniejsze listy posła Rzeczypospolitej w Sztokholmie pełne są narzekania na jego nieposłuszeństwo i arogancję. Por. J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 5 i 19.03, 7 i 11.05.1790 r., AGAD, APP, nr 227, s. 92, 98, 165, 168.

¹⁹ Sporo informacji o wygłaszanych przez Sierakowskiego enuncjacjach tego rodzaju (zwłaszcza w roku 1791) zawiera dziennik sekretarza Gustawa III Carla Gustafa Nordina. Por. C. G. Nordin, *Dagboksanteckningar för åren 1786–1792*, [w:] *Historiska Handlingar. Till trycket beforderade af Kongl. Samfundet för utgifvande af handskrifter rörande Skandinaviens historia*, t. 6, Stockholm 1868, s. 172, 174, 178, 194, 209, 265 i in.

²⁰ Por. W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 254.

²¹ Konflikt Sierakowskiego z Potockim narastał stopniowo już od początków czerwca 1790 r. Jesienią tegoż roku Józef Sierakowski popadł w ostry zatarg z faworytem Gustawa III Gustafem Mauritzem Armfeltem. Wiosną 1791 r. był już skłócony z większością akredytowanych w Sztokholmie dyplomatów. Por. J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 5.03, 31.12.1790 i 6.05.1791 r., AGAD, APP, nr 227, s. 92, 279–280, 338.

minister spraw zagranicznych w Straży Praw²². Jak bardzo sytuacja ta nie sprzyjała kształtowaniu poczucia dyscypliny służbowej wśród personelu zatrudnionego w polskich placówkach zagranicznych nie trzeba chyba nikogo przekonywać, a negatywne przykłady w tym zakresie nie ograniczają się jedynie do dziejów długotrwałego konfliktu w łonie legacji sztokholmskiej²³.

Przystępując do odsłonięcia kulis antagonizmu pomiędzy członkami misji polskiej w Sztokholmie, z góry musimy się zastrzec, że nie będzie to obraz w pełni obiektywny. Przebieg całej sprawy znamy bowiem tylko z relacji jednej ze stron konfliktu. Być może racje przytoczone przez Józefa Sierakowskiego zmieniłyby nieco nasz punkt widzenia na tę kwestię. Niemniej jednak, wiedząc skądinąd, że Sierakowski popadł w końcu w otwarty zatarg również z kierownictwem szwedzkiej dyplomacji, należy chyba założyć, że rzeczywiście nie miał on łatwego usposobienia i mógł przysparzać niejakich kłopotów najbliższemu otoczeniu w codziennym obcowaniu²⁴.

Początki funkcjonowania legacji sztokholmskiej nie zapowiadały zresztą wcale nadciągającej burzy. Jeszcze w końcu października 1789 r. Jerzy Potocki optymistycznie patrzył w przyszłość i był w pełni zadowolony ze współpracy zarówno z Janem Chrzycielem Albertrandim, jak i z oboma sekretarzami legacji. Mógł więc napisać w liście do brata:

Mnie się cały czas dobrze powodzi w domu; wszyscy jesteśmy w najlepszej harmonii. Ani stary [Albertrand], ani młodzi [Sierakowski i Borysławski] żadnego mi ambarasu nie czynią²⁵.

²² Sądzić należy, że zastrzeżenie decyzji w sprawach personalnych do wyłącznych kompetencji Deputacji Interesów Zagranicznych wynikało ze skomplikowanej sytuacji wewnętrznej w Rzeczypospolitej doby Sejmu Czteroletniego. Zważywszy na dość specyficzny system rekrutacji personelu dyplomatycznego i kompromisowe porozumienia zawierane między przywódcami stronnictw politycznych w sprawach obsad poszczególnych stanowisk w różnych legacjach, należy przypuszczać, iż powyższe rozwiązanie miało (przynajmniej teoretycznie) zapobiegać monopolizacji dostępu do informacji napływających z zagranicy przez któreś ze stronnictw sejmowych. Istotną rolę odegrała także z pewnością ugruntowana już tradycja podobnych rozwiązań zarówno w polskiej, jak i w obcej (np. szwedzkiej) służbie dyplomatycznej oraz obawa przed zbyt dużym uniezależnieniem się mianowanych przez Sejm dyplomatów od dyrektyw kierownictwa polskiej polityki zagranicznej.

²³ Najbardziej chyba znana jest rywalizacja dwóch sekretarzy legacji berlińskiej – Aleksandra Batowskiego i Eliasza Aloego. Rywalizując zawzięcie między sobą byli oni natomiast dość solidarni, jeśli chodzi o lekceważący stosunek do obu kolejnych szefów misji polskiej w Berlinie Józefa Czartoryskiego, a zwłaszcza Stanisława Pawła Jabłonowskiego. Por. J. Nieć, *Czartoryski Józef Klemens*, [w:] PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 280; H. Wereszycka, *Jabłonowski Stanisław Paweł*, [w:] PSB, t. 10, Wrocław 1962–1964, s. 240; J. Michalski, *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*, [w:] *Historia dyplomacji...*, t. 2, s. 660–661.

²⁴ Por. W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 254; J. Michalski, *Dyplomacja polska...*, s. 666.

²⁵ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 23.10.1789 r., AGAD, APP, nr 227, s. 42.

Pierwsze oznaki kryzysu w stosunkach pomiędzy starostą tłumackim (był nim Jerzy Potocki od 1772 r.) a jego podwładnymi pojawiają się w początkach marca 1790 r. Jerzy Potocki donosił bowiem wówczas do Warszawy:

Sam jestem przymuszony robić pocztę i widzę dobrze, że za innych ministrów robią to sekretarze, a ja do wszystkich prawie pisuję moją ręką. Może się poprawią, a jeżeli nie, to zaznaczam, [że] im więcej dysymulować nie będę, ale jeszcze flegmy zażywam²⁶.

W dwa tygodnie później w korespondencji starosty tłumackiego pojawić się miały wzmianki o pogorszeniu się jego stosunków z Janem Chrzycielem Albertrandim. Pisał o tym do brata w sposób następujący:

Bo przecie wziąłem zność i cierpienia, a dlatego, że w całym Sztokholmie gadają, że stary Mentor młodych psuje, a względem mnie wcale nie wdzięczny²⁷.

Przedstawione powyżej pierwsze tarcia w gronie członków sztokholmskiej legacji stanowiły zaledwie preludium do poważnego konfliktu pomiędzy starostą tłumackim a Józefem Sierakowskim, konfliktu wywołanego samowolnym i lekkomyślnym postępowaniem sekretarza legacji. Pierwszy powód do niezadowolenia ze strony swojego zwierzchnika dał Sierakowski publikując w marcu i kwietniu 1790 r. w czasopiśmie „Dagligt Allehanda” i „Almänna Tidningar” list naświetlający w duchu jego własnych ówczesnych poglądów (prorosyjskich) sytuację wewnętrzną i nastroje opinii publicznej w Rzeczypospolitej. Ten krok Józefa Sierakowskiego spowodował konieczność oficjalnej interwencji posła, który przekonywał Szwedów, że rzeczywiste nastroje w Polsce są wręcz przeciwne od prezentowanych w liście Sierakowskiego, i który poprzez sekretarza stanu domagał się zamieszczenia w „Almänna Tidningar” oświadczenia, iż list powyższy w żadnym razie nie został zamieszczony ani też autoryzowany przez misję polską, lecz był jedynie prywatnym wystąpieniem, wyrażającym osobiste poglądy jej sekretarza²⁸.

W połowie kwietnia 1790 r. Józef Sierakowski rozgłosił w Sztokholmie pogłoskę o swoim rychłym wyjeździe do Paryża. Poproszony przez posła pruskiego o potwierdzenie tej informacji Jerzy Potocki nie był w stanie udzielić mu żadnej odpowiedzi. W związku z tym wydarzeniem pisał więc do brata:

²⁶ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 5.03.1790 r., *ibidem*, s. 92. Należy jednak zwrócić tu uwagę na fakt, że wzmianka o pisywaniu „własną ręką” dotyczy najprawdopodobniej nie oficjalnych listów do Deputacji, lecz całej rozległej korespondencji, którą starosta tłumacki utrzymywał tak z krajem, jak i z innymi polskimi placówkami dyplomatycznymi za granicą.

²⁷ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 19.03.1790 r., AGAD, APP, nr 227, s. 98.

²⁸ Por. J. Potocki do U. G. Franca, Sztokholm bez daty (marzec/kwiecień 1790 r.), RA, Polonica, vol. 328. Pełniejszy zestaw dokumentów dotyczących tej sprawy por. AGAD, APP, nr 227, s. 119–122.

To pewna rzecz, bo w całym mieście powiada, że jedzie do Paryża, a mnie tego nie oświadczył. Ciekawy jestem jak to się zakończy. Brała mnie chęć zapytania Deputacji, ale się zreflektowałem; wolę czekać końca, bo niecierpliwością się ogień zapala²⁹.

Korzystając z nadarzającej się okazji pozbycia się niezbyt lubianego współpracownika, starosta tłumacki zaproponował jednak Deputacji następujące rozwiązanie:

Względem Sierakowskiego może brat oświadczyć imieniem moim, że kiedy chce się powracać, ja się nie sprzeciwiam. Pan Borysławski może go wyśmienicie zastąpić i będzie brał pensji 400 dukatów, a pan Zalewski [Wincenty] co jest przy mnie, przepisywać wyśmienicie może, byle by mu dano pensji 100 dukatów³⁰.

Przedstawione powyżej propozycje zmian personalnych w łonie sztokholmskiej legacji nie zyskały jednak akceptacji Deputacji Interesów Zagranicznych, a i sam Sierakowski przestał mówić o swoim wyjeździe ze Szwecji. Za to w początkach maja wybuchła w Sztokholmie prawdziwa bomba. Jerzy Potocki doniósł bowiem marszałkowi nadwornemu litewskiemu o awanturze, do której doszło pomiędzy sekretarzem a adiunktem legacji:

Mój sekretarz większy drugiemu swemu koledze zrewidował papiery. Stancję otworzył kluczem innym. Wszystko kazałem trzymać w sekrecie. Kazałem i prosiłem [Borysławskiego] aby nie gadał, i nikt o tym nie wie³¹.

Potocki podejrzewał, iż Sierakowski uczynił to z polecenia biskupa kujawskiego Józefa Rybińskiego, „gdyż dzisiejszą pocztą pisał właśnie do niego”³². Ponieważ sekretarz legacji odmówił również wykonywania swoich obowiązków służbowych (Potocki pisał bowiem dalej: „list mu oddałem i widziałem, jak w moich oczach rozdarł go ze złością”), poseł Rzeczypospolitej w Sztokholmie prosił brata o interwencję w sprawie jego odwołania z zajmowanego stanowiska. Domyślając się zaś jakiejś skomplikowanej rozgrywki personalnej w łonie samej Deputacji, w zakończeniu swojej relacji ze Sztokholmu Potocki zawarł następujące stwierdzenie:

Ja tego nie ciekaw jestem, bo wiem, że brat mnie broni i zaświadczenia mam stąd, że nikt na mnie nic złego nie powie³³.

W kilka dni później starosta tłumacki znowu pisał jednak do Ignacego Potockiego: „Moi panowie dokuczają coraz bardziej. Ja prawdziwie obejdę

²⁹ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 16.04.1790 r., AGAD, APP, nr 227, s. 139.

³⁰ *Ibidem*, s. 140. Proponując powyższe rozwiązanie starosta tłumacki wyjaśnia, że jest ono korzystne ze względów finansowych, gdyż Borysławski otrzymywał dotychczas pensję w wysokości 200 dukatów rocznie. Deputacja będzie więc miała korzyść, „że mniej expensy, a mnie ambarasy upadną” – dodawał, por. *ibidem*.

³¹ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 7.05.1790 r., *ibidem* s. 168.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*.

się bez nich”³⁴. Wyrażał przy tej okazji obawy, by zwaśnieni między sobą adiunkt i sekretarz legacji nie narobili długów, które w konsekwencji mogłyby spaść na niego. W rezultacie Potocki proponował odwołać zarówno Sierakowskiego, jak i Borysławskiego, a na stanowisko sekretarza legacji awansować Wincentego Zaleskiego. Wyrażał przy tym pretensje również i pod adresem Albertrandiego, pisząc w zakończeniu kolejnego listu do brata:

może stosunki ułożyłyby się lepiej, gdyby nie stary, ale i ten z miną łagodną nieznośne impertynencje robi. Wszyscy się dziwią nad moją flegmą i znośniem tego wszystkiego³⁵.

Z kolejnych listów starosty tłumackiego poznajemy dalsze szczegóły dotyczące jego sporu z Józefem Sierakowskim. Konflikt pomiędzy posłem a sekretarzem legacji sztokholmskiej przeniósł się zresztą u schyłku wiosny 1790 r. również i na forum Deputacji Interesów Zagranicznych. Z korespondencji Potockiego wynika jednoznacznie, że czołowymi i konsekwentnymi protektorami Sierakowskiego byli w Deputacji Józef Rybiński i Michał Czacki³⁶. Warto też dodać, że właśnie w okresie zaostrzania się konfliktu z Jerzym Potockim, Józef Sierakowski, za pośrednictwem Albertrandiego, nawiązał korespondencję z szefem Gabinetu królewskiego Piusem Kicińskim³⁷. Zyskiwał w ten sposób kolejnego możliwego protektora w osobie samego Stanisława Augusta³⁸. Nie dziwi więc specjalnie fakt, że poinformowany

³⁴ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 11.05.1790 r., *ibidem*, s. 168.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ Por. J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 7.05 i 18.06.1790 r., *ibidem*, s. 165, 181. Bliskie stosunki Sierakowskiego z Józefem Rybińskim wynikały zapewne z faktu, iż jego dziadek był starostą żytomierskim. W powiecie żytomierskim mieli też swoje dobra Rybińscy herbu Radwan, z której to rodziny pochodził biskup kujawski. Sądzić można, że to właśnie bliskie sąsiedztwo spowodowało zbliżenie rodzin Sierakowskich i Rybińskich. Jeśli chodzi o Czackiego, to pochodził on z województwa wołyńskiego, gdzie znaczną rolę odgrywała również rozrodzona rodzina krewniaków Sierakowskiego – Miączyńskich. Sądzić można, że poprzez Miączyńskich Sierakowski należał do grona koligatów rodziny Czackich. Warto też zauważyć, że chociaż Michał Czacki ożeniony był z Beatą Potocką, wcale nie należał do grona najgorliwszych aliantów politycznych Ignacego Potockiego. Por. M. Dembowska, *Czacki Michał*, [w:] PSB, t. 4, s. 143.

³⁷ Pierwszy list Sierakowskiego do Kicińskiego nosi datę 6.06.1790 r. Swój pierwszy list do Sierakowskiego Kiciński napisał natomiast 19.06.1790 r. Por. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej: B.PAN], rkps 1657, k. 3, 29. O zacieśniających się związkach Sierakowskiego z Albertrandim pisał Jerzy Potocki, twierdząc, że „Albertrandi wziął go w swoje promocje”. Por. J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 16.06.1790 r., AGAD, APP, nr 227, s. 161.

³⁸ Jest sprawą oczywistą, że król wiedząc o zamierzonym wyjeździe ze Sztokholmu Albertrandiego pragnął mieć tam nowego, zaufanego korespondenta. Wydaje się więc prawie pewne, że udzielał od tej pory swojego zakulisowego poparcia Sierakowskiemu, nie dopuszczając do jego odwołania ze stolicy Szwecji. Warto dodać, że w tych staraniach, obok współpracy Rybińskiego i Czackiego, mógł król liczyć zapewne na poparcie Walentego Sobolewskiego oraz prawdopodobnie dawnego wychowanka Albertrandiego – Feliksa Łubieńskiego.

o tym stanie rzeczy starosta tłumacki nieustannie odwoływać się będzie do protekcji Ignacego Potockiego, zasypując brata prośbami o popieranie jego stanowiska na posiedzeniach Deputacji³⁹.

W lipcu konflikt przygaszony na okres kilku tygodni odżył z nową siłą⁴⁰. Józef Sierakowski poinformował bowiem Waleriana Tęgoborskiego o samowolnym jakoby wyjeździe ze Sztokholmu starosty tłumackiego (który rzeczywiście przeniósł się wówczas do swojego domu na wsi), i w związku z tym Deputacja czyniła Potockiemu jakieś wyrzuty. Poseł prosił więc brata, aby wpłynął na Deputację, żeby udzieliła Sierakowskiemu małej lekcji, „bo [on] na ostatek wytrzymać już nie [może] z człowiekiem tak bezecnego charakteru”⁴¹. Ponieważ przykład Sierakowskiego oddziaływał już od dłuższego czasu w sposób wybitnie negatywny również i na jego młodszego kolegę, Jerzy Potocki tak oto przedstawił swój punkt widzenia na całą tę sprawę:

Wyraźnie powiadam żebym się obszedł bez obydwóch, co nic nie robią, bo i drugi się psuje i może brat wyraźnie staremu Borysławskiemu to powiedzieć⁴².

Druga już w krótkim okresie wyraźna deklaracja starosty tłumackiego, iż nie jest zadowolony z poczynań Antoniego Borysławskiego spowodowała prawie natychmiastowy skutek. Już w połowie sierpnia Jerzy Potocki mógł napisać do brata:

Pisał mi Kublicki, że młody Borysławski [po reprimendzie ojca] mocno zmieszany. Jego wykroczenie to nic wielkiego nie było, jednak trzeba go w karności trzymać⁴³.

Po tej zdecydowanej interwencji rodzicielskiej, skargi na Antoniego Borysławskiego na dłuższy czas znikają z korespondencji jego zwierzchnika.

Żadnej poprawie nie uległy natomiast stosunki starosty tłumackiego z Józefem Sierakowskim. W początkach września 1790 r. poseł polski

³⁹ Por. J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 16 i 18.06.1790 r., AGAD, APP, nr 227, s. 156, 181. Przy tej okazji starosta tłumacki donosił bratu o nowym incydencie, gdyż Sierakowski dokonał podobno zamiany zamówionej w pracowni Pera Kraffta miniatury, zabierając oryginał, a podsuwając kopię zwierzchnikowi. Natchnęło to tego ostatniego do stwierdzenia: „Jest to bieda mieć u siebie takich ludzi, na których prawdziwie zwierzyć się nie mogę”. Por. *ibidem*, s. 181.

⁴⁰ Spowodowane było to zapewne faktem, że Sierakowski opuścił na jakiś czas Sztokholm, towarzysząc Albertrandiemu w jego podróży do Uppsali. Por. J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 2.07.1790 r., AGAD, APP, nr 227, s. 191.

⁴¹ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 20.07.1790 r., *ibidem*, s. 185.

⁴² *Ibidem*, s. 186.

⁴³ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 13.08.1790 r., *ibidem*, s. 203. Jak pamiętamy, poprzednią skargę na Borysławskiego Potocki zamieścił w swoim liście do brata z 11.05.1790 r. Dzięki bliskim związkom Jana Borysławskiego z Ignacym Potockim udało się więc narastający konflikt pomiędzy młodym dyplomatą a szefem placówki zażegnać niemal w zarodku.

w Sztokholmie donosił bratu, że „Sierakowski znów pisać nie chciał i [w związku z tym] Borysławski przepisywać musiał pisma dla Deputacji”⁴⁴. W miesiąc później starosta tłumacki z wyraźną ulgą napisał:

Sierakowski wyjechał na promenady szwedzkie na 4 niedziele, spokojność dla mnie na ten czas. Nawet i do Dübena nie pisuję swoją ręką listów. Borysławski zastępuje, bo temu ufam⁴⁵.

Jerzy Potocki z niepokojem obserwował jednak poczynania sekretarza własnej legacji. W połowie października tak oto pisał bowiem o jego działalności:

Sierakowski jest na wsi; jeździ, zbiera papiery, oświadcza się wszystkim, że jest na miejsce Albertrandiego od króla nominowanym⁴⁶.

Trzeba w tym miejscu wyjaśnić, iż rzeczywiście Pius Kiciński polecił Sierakowskiemu przejąć wszystkie sprawy komisowe, związane z zakupem archiwaliów, książek i dzieł sztuki, prowadzone dotychczas przez kapelana legacji sztokholmskiej⁴⁷. Uderzać jednak musi sposób załatwienia tej sprawy, o której nie poinformowano w ogóle posła Rzeczypospolitej w Sztokholmie.

W końcu października 1790 r. starosta tłumacki otrzymał od Ignacego Potockiego informację, że został oskarżony w Deputacji Interesów Zagranicznych o gry hazardowe. Podejrzenia posła zwróciły się więc od razu w stronę Józefa Sierakowskiego. Oskarżenie to odegrało rolę przysłowiowej kropli, przepełniającej czarę goryczy i Jerzy Potocki poprosił oficjalnie Sierakowskiego, „aby mu złożył swój urząd”⁴⁸. Poseł uważał tym samym całą sprawę za rozwiązaną w sposób ostateczny i w związku z tym pisał do Ignacego Potockiego:

Borysławskiemu niech [brat] powie w sekrecie, że syna będę rekomendował na sekretarza, jak tylko Sierakowski otrzyma pozwolenie złożenia urzędu⁴⁹.

Już jednak w kilka dni później optymizm Jerzego Potockiego zaczął się z wolna przekształcać w nastrój niepewności. Starosta tłumacki wyraził to w sposób następujący:

⁴⁴ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 7.09.1790 r., AGAD, APP, nr 227, s. 224. W związku z tym incydentem starosta tłumacki ponownie prosił brata, by mógł się wreszcie pozbyć Sierakowskiego.

⁴⁵ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 8.10.1790 r., AGAD, APP, nr 227, s. 234–235.

⁴⁶ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 15.10.1790 r., *ibidem*, s. 242.

⁴⁷ Por. Pius Kiciński do Józefa Sierakowskiego, Warszawa 19.06.1790 r., B.PAN, rkps 1657, k. 29.

⁴⁸ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 29.12.1790 r., AGAD, APP, nr 227, s. 248–249.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 251.

Sierakowski przyjechał z jednej objazdki, zabawiwszy kilka dni, znowu wyjechał za pozwoleniem, ale się boję, żeby nie gniewało. Serca nie mam donosić do Deputacji, bo wiele proszę o pozbycie się jego, a nie mogę tego wskórać⁵⁰.

Późną jesienią 1790 r. stopniowo znikają z doniesień Potockiego narzekania na ciągłe utarczki z Sierakowskim. Ich miejsce zajmują natomiast informacje o pogarszających się stosunkach sekretarza polskiej legacji z najbliższym otoczeniem Gustawa III. Jeszcze w końcu listopada pisał z pewnym rozbawieniem: „Mój Sierakowski zawsze jeden i coraz bardziej w publiczności na śmiechowisko siebie robi”⁵¹. Już jednak w ostatnich dniach roku ton doniesień Potockiego staje się dużo bardziej poważny. W jednym ze swoich listów do brata pisał bowiem wówczas o rozmowie, jaką przeprowadził z faworytem królewskim Gustafem Mauritzem Armfeltem. Armfelt przedłożył mu podobno życzenia Gustawa III, aby w czasie jego urlopu zastępował go w Sztokholmie nie Sierakowski, lecz Antoni Borysławski.

Starosta tłumacki zachował się jednak dość powściągliwie wobec tej propozycji (mimo że była ona całkowicie zgodna z jego własnymi życzeniami), odsyłając Szweda na drogę urzędową i radząc, żeby z oficjalną prośbą w tej sprawie zwrócił się do Deputacji poseł szwedzki w Warszawie⁵². Jerzy Potocki uprzedzał też brata, że co prawda nie pisał jeszcze o tym wydarzeniu do Deputacji: „aby nie wzbudzać wśród młodych niesnasek”, będzie jednak zmuszony donieść o wszystkim, jeżeli szwedzki sekretarz stanu – Ulrik Gustaf Franc oficjalnie wystąpi z takim żądaniem⁵³. Wyjaśniając przyczyny niechęci sfer dworskich Sztokholmu do Sierakowskiego, informował Ignacego Potockiego, iż sekretarz legacji napisał podobno jakiś kompromitujący go list do Petersburga, który Szwedzi przejęli. Ponadto nie było dla nikogo w Sztokholmie tajemnicą, że Sierakowski pozostawał w bliskich stosunkach z Albertrandim, a tego ostatniego Szwedzi uważali po prostu za rosyjskiego szpiega. W konsekwencji również i Jerzy Potocki sugerował bratu poparcie w Deputacji zaproponowanego przez Armfelta rozwiązania sprawy polskiej reprezentacji dyplomatycznej w Sztokholmie w czasie jego nieobecności w stolicy Szwecji⁵⁴.

⁵⁰ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 2.11.1790 r., *ibidem*, s. 742.

⁵¹ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 26.11.1790 r., *ibidem*, s. 260.

⁵² Por. J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 31.12.1790 r., *ibidem*, s. 279–280.

⁵³ Por. *ibidem*, s. 280.

⁵⁴ Por. *ibidem*. Dodać wypada, że innym jeszcze powodem niechętnego stosunku Gustawa III do Józefa Sierakowskiego mogła być sprawa korespondencji ze Sztokholmu zamieszczanych w prasie niemieckiej i holenderskiej. Szwedzi od dłuższego już czasu podejrzewali, iż wychodzą one z misji polskiej, przy czym początkowo ich podejrzewania koncentrowały się na osobie Jerzego Potockiego. Stopniowo jednak zdołano ustalić, że autorem tych korespondencji był Józef Sierakowski, co ostatecznie zniechęciło szwedzkiego monarchę do jego osoby. Por. Z. Anusik, *Szwedzki rywal Fryderyka Augusta. Gustaw III wobec projektów sukcesji tronu w Polsce w latach 1790–1792*, „Rocznik Łódzki” 1997, t. 44, s. 89–115.

W początkach lutego 1791 r. dotarła do Sztokholmu wiadomość o udzieleniu Potockiemu przez Deputację zezwolenia na wyjazd na urlop do kraju. Okazało się przy tym jednak, że nie uwzględniono w ogóle sugestii starosty tłumackiego i nominację na stanowisko *chargé d'affaires ad interim* otrzymał Józef Sierakowski. Jerzy Potocki (który poważnie chorował przez ostatnie dwa tygodnie), tak oto, w związku z tą decyzją Deputacji, pisał do starszego brata:

Nominacja Sierakowskiego tak [mnie] zgryzła, że m znowu zapadł. Pierwszy raz widzę żeby nominowano nie spytawszy się tego, od kogo dependuje. Tu jego nie chcą. Ministrowie cudzoziemscy cierpieć go nie mogą za impertynencje czynione⁵⁵.

W dalszej części listu przekonywał brata, że także i Szwedzi nie są zadowoleni z tej nominacji, gdyż Armfelt miał mu powiedzieć, iż król szwedzki „pisać będzie za Boryśławskim do Engeströma”. Zadowolony z uzyskania zezwolenia na wyjazd ze Sztokholmu, Potocki upewniał jednak zaraz marszałka litewskiego, że chciałby co prawda odwołania Sierakowskiego, ale sam do sporu mieszać się nie będzie⁵⁶.

Starosta tłumacki nie wytrwał jednak długo w roli bezstronnego obserwatora wydarzeń. Listy pisane w ciągu kilku ostatnich tygodni przed jego wyjazdem ze Sztokholmu na urlop do kraju znowu pełne są narzekania na postępowanie sekretarza legacji. Zdaniem Potockiego Sierakowski rozpowszechniać miał bowiem w Sztokholmie pogłoski o tym, iż starosta tłumacki celowo zatrzymuje nadsyłane z Warszawy pensje członków polskiej legacji, co zmusza tych ostatnich do zaciągania poważnych pożyczek⁵⁷. Potocki uprzedzał też brata, że

Ministrowie sprzymierzeni będą pisali w sprawie Sierakowskiego, że ubolewają nad jego nominacją na *chargé d'affaires*, ale z nim przestawać żadną miarą nie mogą⁵⁸.

Posel polski zapobiegł jednak natychmiastowej realizacji tej zapowiedzi w obawie, żeby w Warszawie „nie powiedziano, że to jego figle”⁵⁹. Ale

⁵⁵ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 4.02.1791 r., AGAD, APP, nr 227, s. 299.

⁵⁶ Por. *ibidem*, s. 300.

⁵⁷ Por. J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 6.05.1791 r., *ibidem*, s. 337. Warto wspomnieć, że Jerzy Potocki, mimo całej niechęci do Sierakowskiego, starał się zachowywać wobec niego poprawnie i lojalnie wypełniać swoje obowiązki przełożonego wszystkich członków misji sztokholmskiej. Świadczy o tym m. in. fakt, że starosta tłumacki postanowił wystąpić w obronie Sierakowskiego w momencie, gdy ten popadł w ostry konflikt z posłem angielskim – Robertem Listonem. W jednym z listów do brata Jerzy Potocki, pisząc iż Sierakowski i Boryśławski zostali obrażeni przez Anglika dodawał: „Ja pierwszego bronić będę, bo mu impertynencję zrobili wielką”. Por. J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 25.03.1791 r., *ibidem*, s. 330.

⁵⁸ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 6.05.1791 r., *ibidem*, s. 338.

⁵⁹ *Ibidem*.

tydzień później znów pisał do brata: „Moi apostołowie codziennie w publiczności dziwolągi wyprawiają, które przynoszą mi zgryzoty”⁶⁰. Sierakowski rozgłosił tym razem, że jedzie do Berlina na miejsce Eliasza Aloego. Na zapytania Szwedów Potocki znowu zmuszony był odpowiedzieć, że: „nic nie wie ani z Deputacji, ani z Warszawy, a nawet, że Sierakowski nic [mu] o tym nie mówił”⁶¹. Ponadto rozeszły się w Sztokholmie pogłoski o tym, że Potocki uzyska przeniesienie do Wiednia, gdzie obejmie placówkę po Franciszku Ksawerym Woynie, a Elasz Aloe zostanie mianowany ministrem w Sztokholmie na jego miejsce. Autorstwo tych plotek poseł przypisał oczywiście Józefowi Sierakowskiemu, ale ten poproszony przez niego o wyjaśnienie, wyparł się wszystkiego⁶².

Warto zauważyć, że przedstawione powyżej doniesienia nie były pozbawione podstaw, gdyż w końcu maja Jerzy Potocki pisał do marszałka litewskiego, iż otrzymał list od posła polskiego w Berlinie Stanisława Pawła Jabłonowskiego, który proponował mu zamianę sekretarza legacji⁶³. W ten prosty sposób obaj szefowie misji (skłóceni z dotychczasowymi podwładnymi), mogli mieć (zdaniem Jabłonowskiego) szanse na ułożenie poprawnych stosunków z tymi samymi ludźmi, przeniesionymi do nowych dla nich środowisk. Pomysł ten od samego początku skazany był jednakże na niepowodzenie, gdyż Ignacy Potocki, nie darząc zbyt wielkim zaufaniem Jabłonowskiego, uważał Aloego za znacznie pewniejszego reprezentanta własnych interesów na dworze berlińskim i nie zamierzał oczywiście dopuścić do jego przeniesienia do Sztokholmu⁶⁴.

Ostatni list, jaki Potocki napisał do brata przed opuszczeniem stolicy Szwecji, również prawie w całości poświęcony został osobie Józefa Sierakowskiego. Starosta tłumacki pisał w nim, iż prezentował go oficjalnie jako swojego czasowego następcę podczas audiencji na dworze królewskim. Sam jednak nie był specjalnie zadowolony z takiego rozwiązania sprawy, co wyraził w sposób następujący: „Zostawuję więc Sierakowskiego, kiedy nie może być inaczej”⁶⁵. Ostrzegał przy tym brata, że objęcie kierownictwa legacji przez dotychczasowego sekretarza może znacznie skomplikować stosunki ze Szwedami. Dla poparcia swoich racji przytoczył w obszernym fragmencie wypowiedź Gustafa Mauritzza Armfelt, który w rozmowie z jednym z przyjaciół Sierakowskiego miał powiedzieć:

⁶⁰ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 13.05.1791 r., *ibidem*, s. 344.

⁶¹ *Ibidem*, s. 345.

⁶² Por. *ibidem*.

⁶³ Por. J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 20.05.1791 r., *ibidem*, s. 342.

⁶⁴ Por. J. Michalski, *Dyplomacja polska...*, s. 660–661. Bliższe informacje o Aloem por. W. Tokarz, *Aloe (d'Aloy) Franciszek Eljasz*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 76–79.

⁶⁵ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 27.05.1791 r., AGAD, APP, nr 227, s. 348.

Nie ma racji pan Sierakowski szukać zgody ze mną. Było zgodę w publiczności utrzymywać z ministrem swoim i innymi ministrami, to i ze mną by była. Ja się nie gniewam, ale postępów nie lubię, a zaufania żadnego mieć nie będzie i to mnie dziwi, że jeszcze w Polsce mają⁶⁶.

Udzieliwszy Antoniemu Borysławskiemu zezwolenia na pięcioletniowy wyjazd ze Sztokholmu (jak sam podawał w liście do Ignacego: „dla zapobieżenia jego kłótniom z Sierakowskim”), w pierwszych dniach czerwca 1791 r. Jerzy Potocki opuścił stolicę nad Melarem, udając się na urlop do kraju⁶⁷.

W czasie pełnienia obowiązków oficjalnego reprezentanta Rzeczypospolitej w Sztokholmie Józef Sierakowski opracował na zlecenie Stanisława Augusta memoriał dotyczący okoliczności narodzin szwedzkiego następcy tronu⁶⁸, starał się (bez powodzenia) o zwerbowanie dwóch specjalistów z zakresu hutnictwa żelaza do kuźnic Rzeczypospolitej (w przejętych przez skarb państwa dobrach biskupstwa krakowskiego)⁶⁹, głównie jednak zajmował się przekazywaniem informacji dotyczących sytuacji wewnętrznej Szwecji i polityki zagranicznej dworu sztokholmskiego⁷⁰. Swoją uwagę koncentrował Sierakowski zwłaszcza na sprawie planowanej przez Gustawa III krucjaty przeciwko rewolucyjnej Francji⁷¹. W lipcu 1791 r. odnotował jednak:

⁶⁶ *Ibidem*, s. 349.

⁶⁷ Por. *ibidem*, s. 350.

⁶⁸ Por. P. Kiciński do J. Sierakowskiego, Warszawa 24.06.1791 r., B.PAN rkps 1657, k. 31; J. Sierakowski do P. Kicińskiego, Sztokholm 21.09.1791 r., *ibidem*, k. 15–16. Memoriał zatytułowany *Anecdote Historique sur le naissance de Prince Royale de Suède*, *ibidem*, k. 17–26.

⁶⁹ W maju 1791 r. Komisja Skarbu Koronnego zwróciła się do J. Chreptowicza z prośbą o zwerbowanie w Sztokholmie dwóch specjalistów do kuźnic w byłych dobrach biskupów krakowskich 11 sierpnia Sierakowski złożył notę w tej sprawie w szwedzkim ministerium, otrzymując jednak 4.11 odpowiedź odmowną. W związku z tym, 25.11 wysłał do Warszawy: „Przełożenie, że nadesłaniem orderu Orła Białego baronowi d'Armfelt można by ułatwić powyższe żądanie”. Pytał też, „czy wolno mu będzie uwieźć stąd potajemnie doskonałych rzemieślników, którzy by do Polski jechać chcieli”. Ostatecznie jednak całe to przedsięwzięcie zakończyło się niepowodzeniem, a zlecone Sierakowskiemu zadanie zrealizował znacznie później starosta tłumacki. Por. AGAD, Archiwum Królestwa Polskiego [dalej: AKP], nr 189, s. 3, 32, 38, 80; J. Sierakowski do J. Chreptowicza, Sztokholm 14.06, 5, 9.08 i 25.11.1791 r., (excerpty), *ibidem*. Zbiór Popielów nr 406, fasc. XXI, s. 1, 2; Nota Komisji Skarbu Koronnego z 21.09.1792 r., *ibidem*, Archiwum Koronne Warszawskie [dalej: AKW], dział szwedzki, karton 11, fasc. 10; Nota J. Sierakowskiego z 11.08.1791 r. i odpowiedź szwedzka z 4.11.1791 r. Por. RA, Polonica, vol. 328.

⁷⁰ O wydarzeniach w Szwecji por. J. Sierakowski do J. Chreptowicza, Sztokholm 23.06, 1.07, 21 i 27.09, 25.10 i 9.12.1791 r. (excerpty), AGAD, Zbiór Popielów, nr 406, fasc. XXI, s. 1–3.

⁷¹ Sprawy związane z przygotowaniem do interwencji przeciwko rewolucji francuskiej por. J. Sierakowski do J. Chreptowicza, Sztokholm 3, 14, 23.06, 8.07, 13.09, 14.10, 12.11.1791 r. (excerpty), *ibidem*, s. 1–2; por. też C. G. Nordin, *op. cit.*, s. 172; oraz Józef Ankiewicz do J. Chreptowicza, Kopenhaga 27.08 i 3.09.1791 r. (excerpty), AGAD, Zbiór Popielów, nr 406, fasc. XXI, s. 1–3.

Odgłosy, iż Bischoffwerder [w Wiedniu] wznowić miał propozycję Gdańska i Torunia na rzecz króla pruskiego, jakoby w nagrodę akwizycji dworów cesarskich na Turkach, w nagrodę czego Kurlandia do krajów Rzeczypospolitej inkorporowana by została⁷².

W początkach następnego miesiąca przeprowadził z kolei rozmowę z Ulrikim Gustafem Francem: „w treści, czy sąsiedzi przeszkadzać nie zechcą w utrzymaniu się naszej konstytucji”⁷³. W tym samym czasie ostrzegał Szwedów przed pruskimi apetytami na Stralsund i należącą do nich część Pomorza⁷⁴. Z niepokojem przyjął podpisanie rosyjsko-szwedzkiego traktatu sojuszniczego w Drottningholmie, upatrując w nim wstęp do interwencji rosyjskiej w Polsce⁷⁵. W początkach listopada odnotował zresztą wypowiedź posła rosyjskiego Ottona von Stackelberga, który powiedział podobno publicznie, że „Imperatorowa ubliżałaby godności swojej, gdyby na nową konstytucję polską pozwolić miała”⁷⁶.

Przy wszystkich swoich zaletach był jednak Sierakowski przede wszystkim człowiekiem konfliktowym. W czasie samodzielnego kierowania sztokholmską placówką popadł ponownie w ostry zatarg zarówno ze szwedzkim ministerium, jak i z samym Gustawem III. Z monarchisty i wielbiciela Stanisława Augusta stał się bowiem tymczasem gorącym republikaninem i publicznie dawał wyraz swoim sympatiom dla rewolucyjnej Francji, potępiając przy tym postępowanie Katarzyny II (którą jeszcze niedawno chwalił) oraz króla szwedzkiego. Dodatkową komplikację stanowił fakt, że Józef Sierakowski był stałym korespondentem „Gazety Lejdejskiej”, której wydawca – Jean Luzac, zamieszczał jego (pisane w duchu uwielbienia dla rewolucji), artykuły nadsyłane ze Sztokholmu⁷⁷. Wszystko to wywoływało irytację Gustawa III, który zażądał w końcu odwołania Sierakowskiego ze sztokholmskiej placówki, do czego jednak ostatecznie nie doszło⁷⁸.

⁷² J. Sierakowski do J. Chreptowicza, Sztokholm 22.07.1791 r. (excerpta), AGAD, Zbiór Popielów, nr 406, fasc. XXI, s. 1.

⁷³ J. Sierakowski do J. Chreptowicza, Sztokholm 12.08.1791 r. (excerpta), *ibidem*, s. 2.

⁷⁴ W rozmowie z sekretarzem Gustawa III – Carlem Gustafem Nordinem 13.08.1791 r. Por. C. G. Nordin, *op. cit.*, s. 174.

⁷⁵ Pierwsze doniesienia o podpisaniu traktatu sojuszniczego rosyjsko-szwedzkiego – 20 i 25.10.1791 r. 28.10 Sierakowski przesłał Chreptowiczowi treść tego dokumentu (rzecz jasna bez jego artykułów sekretnych). Niepokoje związane z możliwością antypolskiej wymowy tego sojuszu wyraził Sierakowski w swoich depe szach listopadowych. Ujawnił je także podczas rozmów z Nordinem 10.11 i 10.12 tegoż roku. Por. J. Sierakowski do J. Chreptowicza, Sztokholm 20, 25 i 28.10, 12 i 16.11.1791 r. (excerpty), AGAD, Zbiór Popielów, nr 406, fasc. XXI, s. 1–2; C. G. Nordin, *op. cit.*, s. 194, 209.

⁷⁶ J. Sierakowski do J. Chreptowicza, Sztokholm 8.11.1791 r. (excerpta), AGAD, Zbiór Popielów, nr 406, fasc. XXI, s. 2.

⁷⁷ Por. W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 254; J. Michalski, *Dyplomacja polska...*, s. 666; J. Łokjek, *Polska inspiracja prasowa w Holandii i Niemczech w czasach Stanisława Augusta*, Warszawa 1969, s. 207.

⁷⁸ Por. W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 254.

Zawieszony na okres kilkumiesięcznej nieobecności w Sztokholmie starosta tłumackiego, jego konflikt z sekretarzem legacji odżyć miał ze zdwojoną siłą po powrocie posła na placówkę. W czasie pobytu w Warszawie Jerzy Potocki bezskutecznie starał się o odwołanie Sierakowskiego ze Sztokholmu, kierując swoje postulaty pod adresem nowego kierownictwa (po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja funkcje rozwiązaną Deputacji Interesów Zagranicznych przejął minister spraw zagranicznych w Straży Praw) polskiej służby zagranicznej. Dobre stosunki Józefa Sierakowskiego zarówno z Joachimem Chreptowiczem, jak i z samym Stanisławem Augustem stały jednak na przeszkodzie w realizacji zamysłów jego zwierzchnika. Niemniej jednak, przed swoim wyjazdem z kraju Jerzy Potocki wymógł na marszałku wielkim litewskim obietnicę, iż uczyni wszystko, aby uwolnić go od współpracy z nielubianym przez niego sekretarzem legacji⁷⁹. Jeszcze w czasie drogi powrotnej do stolicy Szwecji prosił brata „aby Sierakowskiemu nie przysyłano tytułu konsyliarza [legacji], jak zrobiono z Kochanowskim [sekretarzem legacji kopenhaskiej]”⁸⁰. Po ponownym objęciu (w połowie grudnia 1791 r.) obowiązków poselskich w stolicy nad Melarem, starosta tłumacki przystąpił do kontrolowania działalności dyplomatycznej Sierakowskiego. Po przejrzeniu korespondencji, którą *chargé d'affaires* przysyłał do Warszawy, Potocki powiadomił brata, iż znalazł w niej wiele wiadomości z gruntu stronniczych i bałamutnych. O listach pisywanych do Sierakowskiego przez Joachima Chreptowicza starosta tłumacki informował z kolei Ignacego Potockiego w następujący sposób: „Znalazłem w odpowiedziach wiele grzeczności, a poufałości tak czynione, że niepodobieństwo pisać”⁸¹.

W bardzo krótkim czasie potwierdziły się obawy Jerzego Potockiego, iż nie będzie on w stanie współpracować z Józefem Sierakowskim. Już w pierwszych dniach stycznia 1792 r. donosił on Ignacemu Potockiemu o swoich kolejnych nieporozumieniach z Sierakowskim i tego ostatniego z Borysławskim. W tej sytuacji Potocki ponownie wystąpił wobec brata z propozycją równoczesnego odwołania tak sekretarza, jak i adiunkta legacji, pisząc: „Niech tutaj nie bałamuca, i niech nie wierzą [w Warszawie] Albertrandiemu, że *divide et impera* mi najlepiej wypada”⁸². W połowie stycznia okazało się ponadto, że Stanisław Paweł Jabłonowski zmienił zdanie i nie chce już

⁷⁹ Starosta tłumacki w jednym z listów zawarł bowiem następujące stwierdzenie: „Brat mnie upewniał, że będzie pamiętał aby się dłużej [Sierakowski], nie bawił przy mnie”. Por. J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 13.01.1792 r., AGAD, APP, nr 227, s. 384.

⁸⁰ J. Potocki do I. Potockiego, Dreźnie 1.11.1791 r., *ibidem*, s. 356.

⁸¹ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 23.12.1791 r., *ibidem*, s. 370. W kolejnym liście do brata starosta tłumacki, informując go, iż otrzymał od Chreptowicza list wychwalający Sierakowskiego za jego dotychczasową działalność, zapewniał ponownie Ignacego, że wszystkie wiadomości, które *chargé d'affaires* przysyłał do Warszawy w czasie jego nieobecności, były nieprawdziwe. Por. J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 30.12.1791 r., *ibidem*, s. 373.

⁸² J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 6.01.1792 r., *ibidem*, s. 378–379.

przyjazdu Sierakowskiego do Berlina⁸³. W tej sytuacji perspektywa pozbycia się Sierakowskiego ze sztokholmskiej placówki oddalała się w bliżej nieokreśloną przyszłość. Wobec takiego obrotu rzeczy starosta tłumacki podwoił wysiłki mające na celu uzyskanie odwołania ze Sztokholmu niewygodnego dla siebie sekretarza. 20 stycznia 1792 r. informował brata, że ministrowie pruski, austriacki i hiszpański prosili go, by doniósł królowi o niewłaściwym zachowaniu Sierakowskiego⁸⁴.

W tym samym dniu Jerzy Michał Potocki wystosował obszerny list do Stanisława Augusta Poniatowskiego, w którym prosił króla o niezwłoczne odwołanie Sierakowskiego ze stolicy nad Melarem. Pisał w tym liście, że do tej pory ukrywał przed królem wybryki „pewnych osób przy nim będących”. Przypomniiał, że w czasie pobytu w Warszawie nadmienił Chreptowiczowi, iż Szwedzi nie bardzo są zadowoleni z Sierakowskiego, co potwierdzić miał także poseł szwedzki w Polsce Lars von Engeström. W czasie nieobecności Potockiego w Sztokholmie Sierakowski (zdaniem starosty tłumackiego) miał doznać licznych przykrości i to zarówno ze strony Szwedów, jak i członków korpusu dyplomatycznego. Obecnie stwierdzić można z całą pewnością – pisał dalej Jerzy Potocki – że Gustaw III gniewa się na Sierakowskiego, a jest to opinia nie tylko jego, ale i innych dyplomatów akredytowanych w Sztokholmie. Powodem niezadowolenia króla szwedzkiego miał być według opinii Potockiego fakt, iż Józef Sierakowski był stałym korespondentem „Gazety Lejdejskiej” i wszystkie doniesienia ze Sztokholmu wychodziły spod jego pióra. W konkluzji swojego listu Jerzy Potocki stwierdzał więc, że dalsze przedłużanie pobytu sekretarza legacji w stolicy Szwecji wpłynąć może na poważne skomplikowanie stosunków polsko-szwedzkich⁸⁵.

Stanisław August nie zareagował jednak wcale na żale starosty tłumackiego i nie zamierzał bynajmniej odwoływać ze Sztokholmu swojego zaufanego korespondenta. Tymczasem stosunki w misji polskiej uległy dalszemu zaognieniu. Obok Sierakowskiego coraz więcej kłopotów przysparzał posłowi swoją niesubordynacją również i Antoni Borysławski. W związku z poczynaniami podwładnych starosta tłumacki skarżył się bratu, iż „Wiedzą

⁸³ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 13.01.1792 r., *ibidem*, s. 384.

⁸⁴ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 20.01.1792 r., *ibidem*, s. 386.

⁸⁵ Por. J. Potocki do Stanisława Augusta, Sztokholm 20.01.1792 r., B.PAN, rkps 1652, k. 58–60. Trzeba w tym miejscu jednoznacznie stwierdzić, że argumenty starosty tłumackiego w pełni odpowiadały stanowi faktycznemu i rzeczywiście głównym powodem niezadowolenia Gustawa III był fakt, iż Sierakowski zamieszczał w „Gazecie Lejdejskiej” korespondencje niechętnie antyrewolucyjnym zamysłom króla Szwecji. W styczniu 1792 r. Gustaw III miał już niezbitą pewność, że to właśnie Sierakowski pisuje te artykuły. Por. Gustaw III do G. M. Armfelt, Gävle styczeń 1792 r., *Konung Gustaf III: s bref till Friherre G. M. Armfelt*, wyd. E. Tegnér, [w:] *Historiska Handlingar*, t. 12, Stockholm 1883, s. 199–200. Por. też J. Łojek, *op. cit.*, s. 207.

tu, że nikt go [w Warszawie] nie utrzymuje i dlatego karać nie [może]”⁸⁶. W końcu lutego cierpliwość Jerzego Potockiego zdawała się być już na wyczerpaniu. Widząc nieskuteczność swoich zabiegów, podejmowanych za pośrednictwem Ignacego, udał się o pomoc do młodszego brata – Stanisława Kostki. Prosił go, by starał się wyjaśnić jego trudną sytuację królowi, Chreptowiczowi i Ignacemu Potockiemu. O swoich kłopotach z podwładnymi pisał w sposób następujący:

Domowi gryzą mnie codziennie. Jeden jest królewskim, drugi nie. Proszę tedy króla o nominację inną. Do Holandii mi wypada, bo mi brat doniósł, że gdzie indziej nie ma miejsca. Tu już się zostać nie mogę. Niech minister uwolni mnie od obydwóch, albo od jednego⁸⁷.

Z prośbą o przeniesienie na placówkę haską Jerzy Potocki zwrócił się w tym samym czasie również i bezpośrednio do Stanisława Augusta⁸⁸.

O kolejnych wybrykach sekretarza i adiunkta legacji poseł polski w Sztokholmie informował natomiast Ignacego Potockiego. Pisał do niego, że ksiądz Konde (kapelan legacji) „z łaski ich choruje, bo go zgryźli”⁸⁹. Zarówno Sierakowski, jak i Borysławski nie chcieli pisywać depesz przesyłanych przez Potockiego do Warszawy, w związku z czym ich szyfrowaniem musiał się zajmować Wincenty Zaleski. Starosta tłumacki zaprzestał więc zapraszania obu frondujących urzędników na wspólne obiady. W konsekwencji spowodowało to dalsze niesnaski wśród członków misji sztokholmskiej. Potocki pisał do brata:

Memu sekretarzowi wymawiają, że pieczeniarz. Mówią mu, że nowiny, które pan starosta pisze, są z piwnicy angielskiej, gdzie on bywa⁹⁰.

Oburzony poseł doszedł więc wreszcie do następującej konkluzji: „Sierakowskiego, niech go mają, a mnie odwołają. Z honorem będzie nagroda

⁸⁶ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 10.02.1792 r., AGAD, APP, nr 227, s. 289.

⁸⁷ J. Potocki do S. K. Potockiego, Sztokholm 28.02.1792 r., *ibidem*, APP, nr 264, s. 366–367. Warto dodać, że kłopoty polskiego dyplomaty związane były nie tylko z tarciami wewnątrz misji, ale i z niechęcią wobec niego postawą Gustawa III. Król szwedzki obarczył bowiem Potockiego odpowiedzialnością za swoje niepowodzenia w staraniach o polską koronę. Określenie użyte przez Potockiego, iż: „jeden jest królewskim a drugi nie”, odnosi się zarówno do stosunku obu sekretarzy do Stanisława Augusta (Sierakowski był stronnikiem, Borysławski przeciwnikiem króla), jak i Gustawa III (Borysławski był gorącym zwolennikiem króla szwedzkiego, podczas gdy Sierakowski zajmował postawę zdecydowanie wrogą wobec tego monarchy).

⁸⁸ Por. J. Potocki do Stanisława Augusta, Sztokholm 28.02 i 2.03.1792 r., B.PAN, rkps 1652, k. 115, 122. W pierwszym z listów Potocki, prosząc króla o przeniesienie do Hagi, pisał, że nie może już wytrzymać w Sztokholmie i w ostateczności gotów jest ponownie wyjechać na urlop. Por. *ibidem*, k. 115.

⁸⁹ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 2.03.1792 r., AGAD, APP, nr 227, s. 405.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 406–407.

moja”⁹¹. Po ochłonięciu z chwilowej pasji Jerzy Potocki ponownie zażądał jednak od brata odwołania ze Sztokholmu tak Sierakowskiego, jak i Borysławskiego. Swoją pogląd na ułożenie dalszych stosunków z podwładnymi wyłożył też w sposób następujący:

Niech minister najstarszy rzeczy układa, a nie sekretarzyki co przy nim są; a król niech pokaże, że jest panem, który widzi, że nie do rzeczy się dzieje⁹².

Ciągłe strapienia i nieporozumienia z podwładnym spowodowały w końcu ciężką chorobę starosty tłumackiego. Książę Karol Konde tak oto widział przyczyny nagłej niedyspozycji swojego zwierzchnika: „Nieukontentowanie długie, zmartwienia, niesmaki ciągłe, były mu największą tej choroby okazją”⁹³. W ciągu kilku następnych dni udało się jednak staroście tłumackiemu doprowadzić do unormowania stosunków z Antonim Borysławskim. Wyrazem zmiany usposobienia Jerzego Potockiego wydaje się być rekomendacja, jakiej udzielił Borysławskiemu, polecając go na stanowisko sekretarza legacji, wobec spodziewanej rezygnacji z tej funkcji Józefa Sierakowskiego⁹⁴.

16 marca 1792 r. Jacob Johan Anckarström dokonał zamachu na życie Gustawa III. Z doniesieniem o zamachu na króla szwedzkiego Potocki wyprawił do kraju właśnie Borysławskiego⁹⁵. Ponieważ sam poseł był jeszcze chory i nie opuszczał domu, wywołało to pewne komplikacje w kontaktach misji polskiej z dworem szwedzkim. Potocki tak oto przedstawił całą tę sprawę w liście do starszego brata:

Słabość moja wielce mi niewygodna, bo do zamku nie mogę jeździć jak drudzy. Po dwa razy posyłałem Borysławskiego i Sierakowskiego [z zapytaniami o stan zdrowia Gustwa III], ale nie wiem, jak to będzie przyjętym kiedy jednego Sierakowskiego posyłać będę. Angielski [Robert Liston] mi nadmienił, że lepiej pisać bilety do Armfeltu niż go posyłać. Niech brat odeśle Borysławskiego jak najprędzej⁹⁶.

29 marca 1792 r. zmarł Gustaw III. Śmierć króla szwedzkiego, niezbyt przychylnie usposobionego w ciągu kilku ostatnich miesięcy do Jerzego Potockiego, spowodowała polepszenie nastroju polskiego posła w Sztokholmie. Prawie natychmiast wycofał się on z zamiarów przeniesienia się na inną placówkę dyplomatyczną. Na przełomie marca i kwietnia informował obu braci, że zdecydował się pozostać w Szwecji. Do Stanisława Kostki starosta

⁹¹ *Ibidem*, s. 407.

⁹² *Ibidem*, s. 408.

⁹³ Karol Konde do I. Potockiego, Sztokholm 9.03.1792 r., *ibidem*, s. 445.

⁹⁴ Por. J. Potocki do Stanisława Augusta, Sztokholm 16.03.1792 r., B. PAN, rkps 1652, k. 126; J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 16.03.1792 r., AGAD, APP, nr 227, s. 411.

⁹⁵ Por. J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 18.03.1792 r., AGAD, APP, nr 227, s. 413; J. Potocki do Stanisława Augusta, Sztokholm 18.03.1792 r., B. PAN, rkps 1652, k. 131.

⁹⁶ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 18.03.1792 r., AGAD, APP, nr 227, s. 414. Por. też J. Potocki do Stanisława Augusta, Sztokholm 18.03.1792 r., B. PAN, rkps 1652, k. 135.

tłumacki napisał o podjętej decyzji przedłużenia swojego pobytu w Sztokholmie: „ale z kondycją, żeby Sierakowskiego zaraz odwołano, bo inaczej ani 3 niedziel nie [wytrzyma]”⁹⁷. Do Ignacego pisał natomiast w tonie jeszcze bardziej kategorycznym: „Jeżeli Sierakowski miałby się zostać i nie będzie odwołanym, ani momentu nie będę tu sam”⁹⁸. W tym samym czasie Jerzy Potocki rozważał możliwość pozbycia się z placówki również i Antoniego Borysławskiego. Do Stanisława Augusta napisał bowiem: „Jeśli Borysławski nie [będzie chciał] wracać [do Sztokholmu] to ja panem Zaleskim i moim sekretarzem obejść się mogę”⁹⁹. Potocki przewidywał jednak, że takie rozwiązanie nie przypadnie do gustu kierownictwu polskiej dyplomacji i od razu wycofał się z tego pomysłu, pisząc, by Borysławski wracał do Szwecji przez Stralsund, „bo droga mniej kosztuje”¹⁰⁰.

W połowie kwietnia 1792 r. wydawało się, iż sprawa odwołania ze Sztokholmu Sierakowskiego daleka jest jeszcze od rozwiązania. Jerzy Potocki prosił więc Stanisława Kostkę Potockiego, by wpłynął na podkanclerzego litewskiego, aby ten zaprzestał wreszcie popierania Sierakowskiego. Starosta tłumacki przy tej okazji objaśnił bratu taktykę kierownika polskiej służby zagranicznej, pisząc, iż:

Obiecuje Chreptowicz, że odwoła Sierakowskiego, a co innego pisze do sekretarza, że się ministrowi w oczy śmieją. Onegdaj minister jeden przy stole, gdzie było osób 40, pytał się, kiedy się go wreszcie pozbędziemy¹⁰¹.

W kilka dni później poseł informował młodszego brata o przykrości, jaką wyrządził mu Otto Magnus von Stackelberg, publikując w prasie szwedzkiej wiadomość o rychłym odwołaniu Potockiego ze Sztokholmu. W związku z tym wydarzeniem starosta tłumacki przekonywał, iż gdyby rzeczywiście miał wyjechać ze Szwecji, „sprawującym interesa polskie” może zostać jedynie Borysławski. Ponowne powierzenie Sierakowskiemu funkcji *chargé d'affaires* było natomiast – zdaniem posła – zupełnie niemożliwe,

⁹⁷ J. Potocki do S. K. Potockiego, Sztokholm 31.03.1792 r., AGAD, APP, nr 264, s. 370.

⁹⁸ J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 1.04.1792 r., *ibidem*, APP, nr 227, s. 422.

⁹⁹ J. Potocki do Stanisława Augusta, Sztokholm 1.05.1792 r., B.PAN, rkps 1652, k. 144.

¹⁰⁰ *Ibidem*. Warto tu zaznaczyć, że jakieś kłopoty miał Potocki również z innymi członkami legacji. W jednym z listów do Ignacego pisał bowiem: „Moja kawaleria mi powiedziała, że do brata pisać nie są zobowiązani”. Por. J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 6.04.1792 r., AGAD, APP, nr 227, s. 425. Uwaga ta nie dotyczyła ani Sierakowskiego, który nigdy nie pisywał listów Jerzego do brata, ani też Borysławskiego, którego nie było wówczas w Sztokholmie. W tym samym liście Jerzy Potocki ponownie nalegał na odwołanie sekretarza legacji: „Sierakowskiego niech odwołają, bo znowu wczoraj mało nie zachorowałem”. Por. *ibidem*, s. 427.

¹⁰¹ J. Potocki do S. K. Potockiego, Sztokholm 13.04.1792 r., AGAD, APP, nr 264, s. 359. Swoją list Potocki zakończył słowami: „Ja wiem, że brat ma delikatność w sprawie interwencji u króla i Chreptowicza, ale prędzej brat załatwi niż marszałek”. Por. *ibidem*, s. 360.

„bo inaczej obraziłby się cały korpus dyplomatyczny, który go nie cierpi”¹⁰². W kolejnych listach starosty tłumackiego pisanych do obu braci sprawa Sierakowskiego dość nagle w ogóle przestaje się pojawiać. Być może spowodowane to zostało faktem, iż w końcu kwietnia dotarł wreszcie do Sztokholmu list Joachima Chreptowicza, potwierdzający nadzieje starosty tłumackiego na odwołanie w najbliższym czasie Józefa Sierakowskiego z funkcji sekretarza legacji¹⁰³. Nie oznaczało to jednak bynajmniej poprawy stosunków Sierakowskiego ani z własnym przełożonym, ani też z kierownictwem dyplomacji szwedzkiej. Skargi na jego zachowanie starosta tłumacki kierować będzie jednak od tej pory już tylko bezpośrednio do Stanisława Augusta.

Dopiero w początkach maja 1792 r. król zdecydował się udzielić Potockiemu odpowiedzi na wysuniętą przez niego propozycję objęcia funkcji reprezentanta interesów Rzeczypospolitej w Hadze. Stanisław August stwierdził mianowicie, iż przeniesienie Potockiego do Holandii jest niemożliwe. Swoją odmowę uzasadnił król m. in. konstatacją faktu, że po śmierci Gustawa III sytuacja starosty tłumackiego w Sztokholmie uległa wyraźnej poprawie¹⁰⁴. Należy tutaj od razu zaznaczyć, że w tym czasie Jerzy Potocki stracił już jednak zainteresowanie dla wysuniętego przez siebie wcześniej projektu i nie zamierzał bynajmniej forsować sprawy zabiegów o zamianę placówki¹⁰⁵.

¹⁰² J. Potocki do S. K. Potockiego, Sztokholm 20.04.1792 r., *ibidem*, s. 372–373. W tym samym czasie opublikowano w prasie warszawskiej jakiś list o wymowie zdecydowanie antyszwedzkiej. Potocki pisał, że korpus dyplomatyczny nie lubi Sierakowskiego i podejrzewa go o autorstwo. Prosił więc króla o uratowanie honoru jego i pana Sierakowskiego poprzez przysłanie wyjaśnień z Warszawy: „dla uspokojenia umysłów narodowych tutejszych, które mocno obeszła ta gazeta”. Por. J. Potocki do Stanisława Augusta, Sztokholm 20.04.1792 r., B.PAN, rkps 1652, k. 160–161.

¹⁰³ Pierwszy list Chreptowicza, ostrzegający Sierakowskiego przed możliwością odwołania ze stolicy Szwecji został wysłany do sekretarza legacji prawdopodobnie na przełomie marca i kwietnia 1792 r. Nie dysponujemy co prawda tym listem, ale informacja ta koresponduje z przekazem J. Łojka (niezupełnie zresztą ścisłym), iż Stanisław August odwołał Sierakowskiego ze Sztokholmu w marcu 1792 r. Por. J. Łojek, *op. cit.*, s. 207. Inna sprawa, że Sierakowski nie przejął się zbyt wiele otrzymanymi przestrożkami i w dalszym ciągu przysparzał wielu zgrzytów swojemu zwierzchnikowi. Sam Sierakowski twierdził, że rozkaz Chreptowicza dotarł do niego w połowie czerwca 1792 r. Por. Rezolucja na notę J. Sierakowskiego z 23.08.1792 r., AGAD, AKW, dział szwedzki, karton 11, fasc. 8, s. 4. Rozkazy odwołującego go ze Sztokholmu (wystawione w maju) przywiózł bowiem rzeczywiście dopiero powracający do stolicy Szwecji, z nominacją na stanowisko sekretarza legacji w kieszeni, Antoni Borysławski, który dotarł do celu swojej podróży 16.06.1792 r. Por. AGAD, AKP, nr 189, s. 146.

¹⁰⁴ Por. Stanisław August do J. Potockiego, Warszawa 2.05.1792 r., B.PAN rkps 1653, k. 20.

¹⁰⁵ Sprawa zamiany placówki z Middletonem zaprzętała uwagę Potockiego głównie w marcu 1792 r. Por. J. Potocki do Stanisława Augusta, Sztokholm 2 i 18.03.1792 r., B.PAN, rkps 1652, k. 122, 135. Zabiegi starosty tłumackiego mocno niepokoiły Augustyna Middletona, który skarżył się królowi, że wyjazd z Hagi doprowadzi go do ruiny finansowej. Od samego początku król nie zamierzał jednak przychylić się do prośby Potockiego, którego nie darzył

Jeśli w kolejnych listach do króla napomynał o możliwości swojej rezygnacji z pełnienia obowiązków poselskich w Sztokholmie, to czynił to raczej ze względów taktycznych, zmierzając do przyspieszenia definitywnej decyzji o odwołaniu ze Sztokholmu Sierakowskiego i uwzględnienia przez króla jego starań o zaspokojenie pretensji finansowych wobec skarbu Rzeczypospolitej¹⁰⁶.

Ponieważ Józef Sierakowski, mimo uporczywych starań starosty tłumackiego o jego odwołanie, nie zamierzał opuszczać Sztokholmu, Potocki ponownie zdwoił wysiłki mające doprowadzić do przyspieszenia jego wyjazdu. W połowie czerwca donosił królowi, iż opiekun małoletniego władcy Szwecji – Karol, ks. Sudermański – żąda natychmiastowego odwołania Sierakowskiego ze stolicy nad Melarem¹⁰⁷. W związku z tym listem starosty tłumackiego, król informował go w początkach lipca, iż

Chreptowicz ponawia dzisiaj rozkaz Sierakowskiemu, aby wyjechał ze Sztokholmu. Jeśli będzie przedłużał bytność, będzie uważany jako osoba do legacji nie należąca¹⁰⁸.

Podjęta w Warszawie decyzja okazała się jednak spóźniona. Już 22 czerwca Potocki pisał bowiem do króla o pożegnalnych audiencjach, jakie w najbliższym czasie złożyć miał Sierakowski młodemu królowi szwedzkiemu i jego matce¹⁰⁹. 20 lipca 1792 r. starosta tłumacki mógł też wreszcie

wcale zaufaniem. O nastawieniu najbliższego otoczenia króla do Potockiego świadczy chociażby list szefa królewskiego Gabinetu, który pisał do Middletona: „...bądź Pan spokojny, bo to rzecz wcale na powietrzu. Nie będzie się on widział albo wcale nigdy, albo przynajmniej bardzo długo z Hollandją”. Por. P. Kiciński do A. Middletona, Warszawa 7.04.1792 r., AGAD, Zbiór Popielów, nr 22, k. 234. Przebieg całej tej sprawy i zabiegów Middletona zmierzających do pokrzyżowania zamysłów Potockiego por. A. Middleton do Stanisława Augusta, Haga 23.03.1792 r., *ibidem*, k. 187; A. Middleton do P. Kicińskiego, Haga 20.04.1792 r., *ibidem*, k. 193. Obawy Middletona nie były jednak uzasadnione, gdyż prawie nazajutrz po śmierci Gustawa III Jerzy Potocki zrezygnował ze swego pomysłu. Warto zauważyć, że nie był to pierwszy tego typu projekt starosty tłumackiego. Już we wrześniu 1790 r., po zawarciu przez Szwecję pokoju w Värälä myślał on bowiem o zamianie placówki sztokholmskiej na misję w Paryżu. Por. J. Potocki do I. Potockiego, Sztokholm 17.09.1790 r., AGAD, APP, nr 227, s. 226.

¹⁰⁶ Już w kwietniu Potocki prosił króla o uwzględnienie jego nadzwyczajnych wydatków lub też odwołanie z placówki. O możliwości swojego wyjazdu wspominał też w maju 1792 r. Por. J. Potocki do Stanisława Augusta, Sztokholm 13.04 i 22.05.1792 r., B.PAN rkps 1652, k. 159, 174. Z kolei w czerwcu król pisał do Potockiego, że nie wiedział, iż nie jest on zadowolony z misji w Sztokholmie. Zdaniem króla, powinien był Potocki oficjalnie wystąpić z prośbą o urlop do Chreptowicza, a on sam już dopilnuje, by ten ostatni wyraził swoją zgodę. Gdyby doszło zaś do wyjazdu Potockiego ze Sztokholmu, to powinien zostawić tam Borysławskiego w charakterze *chargé d'affaires*, „tak jak Casström jest tutaj”. Por. Stanisław August do J. Potockiego, Warszawa 20.06.1792 r., *ibidem*, rkps 1653, k. 24.

¹⁰⁷ Por. J. Potocki do Stanisława Augusta, Sztokholm 12.06.1792 r., *ibidem*, rkps 1652, k. 24.

¹⁰⁸ Stanisław August do J. Potockiego, Warszawa 4.07.1792 r., *ibidem*, rkps 1653, k. 27.

¹⁰⁹ Por. J. Potocki do Stanisława Augusta, Sztokholm 22.06.1792 r., *ibidem*, rkps 1652, k. 194.

poinformować Stanisława Augusta, iż „Sierakowski wyjechał od trzech tygodni”¹¹⁰. W chwili więc gdy w Warszawie podejmowano decyzję o definitywnym odwołaniu Józefa Sierakowskiego, sekretarz polskiej legacji od kilku już dni nie przebywał w Sztokholmie. W ten oto sposób zamknięta została ostatecznie sprawa konfliktu, który przez długie miesiące, a nawet lata, rozsadzał spoistość wewnętrzną misji polskiej w stolicy nad Melarem, komplikując ponadto w poważnym stopniu stosunki polskich przedstawicieli zarówno z kierownictwem szwedzkiej służby zagranicznej, jak i z dyplomatami akredytowanymi przy dworze sztokholmskim¹¹¹.

Dodajmy wreszcie na zakończenie, że niesnaski pomiędzy posłem a sekretarzem legacji sztokholmskiej znalazły swoje odzwierciedlenie również w finalnym rozliczeniu finansowym, opuszczającego służbę dyplomatyczną, Józefa Sierakowskiego ze skarbem Rzeczypospolitej. Potocki zmusił bowiem wyjeżdżającego ze Sztokholmu Sierakowskiego do podpisania oświadczenia, w którym kwituje on wszelkie swoje pretensje finansowe do posła Rzeczypospolitej w Sztokholmie i zobowiązuje się zwrócić pensję za ostatni kwartał swojej służby w przypadku, gdyby „Kassa Interesów Zagranicznych trudność jakową czyniła”¹¹². Sierakowski nie zamierzał jednak bynajmniej akceptować narzuconego mu rozwiązania i natychmiast po swoim powrocie do Warszawy złożył na ręce Joachima Chreptowicza memoriał, w którym domagał się zrównania (wstecznie) swojej pensji z pensjami sekretarzy pozostałych legacji Rzeczypospolitej i zwrotu wydatków nadzwyczajnych, poniesionych w okresie, gdy zastępował Potockiego na sztokholmskim posterunku w charakterze *chargé d'affaires ad interim*, żądając równocześnie, by „od dzikiej pretensji bonifikacji jakowychś sto czerwonych złotych był uwolniony”¹¹³. Chreptowicz uznał co prawda słuszność większości przytoczonych przez Sierakowskiego argumentów¹¹⁴, ale ostatecznie

¹¹⁰ J. Potocki do Stanisława Augusta, Sztokholm 20.07.1792 r., *ibidem*, k. 205.

¹¹¹ Zaprezentowane powyżej fakty są wymownym potwierdzeniem opinii, iż jedynie gruntowne badania źródłowe mogą stanowić podstawę do wysnuwania ogólnych wniosków, dotyczących dziejów dyplomacji polskiej doby stanisławowskiej. Sprawę konfliktów pomiędzy posłami a niższym personelem dyplomatycznym poruszył bowiem m. in. J. Łojek, który sformułował (zupełnie chybioną, przynajmniej w odniesieniu do misji sztokholmskiej) tezę, iż całą robotę za posłów wykonywali sekretarze legacji. Zdaniem tego autora: „Tak było w Madrycie, Kopenhadze, a po części i Sztokholmie, gdzie dwaj sekretarze, Sierakowski, a potem Borysławski pracowali za posła Jerzego Potockiego...” Por. J. Łojek, *op. cit.*, s. 214–215.

¹¹² Por. Kwit Sierakowskiego datowany w Sztokholmie 30.06.1792 r., (aneks do depeszy ze Sztokholmu z dnia 3.07.1792 r.), AGAD, AKW, dział szwedzki, karton 11, fasc. 23.

¹¹³ Por. Memoriał Sierakowskiego z 23.08.1792 r., *ibidem*, karton 11, fasc. 8, s. 6–8.

¹¹⁴ W uwagach dotyczących memoriału Sierakowskiego zwrócono uwagę na fakt, że sekretarze innych misji, wysyłanych w tym samym czasie za granicę (drezdeńskiej i kopenhaskiej), otrzymali od początku pensje w wysokości 500 dukatów rocznie. Od 1.08.1791 r. podniesiono natomiast pobory wszystkich sekretarzy misji polskich akredytowanych przy dworach zagranicznych do 600 dukatów. Opracowana w tym samym czasie tabela płac polskiej służby

skarbu Rzeczypospolitej wypłacił temu ostatniemu jedynie 300 dukatów (5400 złp.) tytułem zwrotu wydatków poniesionych w Sztokholmie w czasie nieobecności Jerzego Potockiego¹¹⁵.

Jako komentarz do dziejów tego zupełnie niepotrzebnie przedłużanego konfliktu, w całej rozciągłości zastosować można (odwracając oczywiście całą sytuację) ocenę, która wyszła spod pióra Władysława Konopczyńskiego, tak oto – barwnie i sugestywnie – kreślącego negatywne skutki późniejszego (z 1794 r.) sporu pomiędzy Johanem Christopherem Tollem i Samuelem Niclasem Casströmem, dwoma dyplomatami szwedzkimi, akredytowanymi przy dworze warszawskim:

W ten sposób walka koteryj politycznych rozszepiła misję szwedzką w Warszawie w chwili, kiedy naród polski potrzebował ważnych usług od Szwecji, a ona potrzebowała nad Wisłą baczego obserwatora i sprężystego działacza¹¹⁶.

Sądzę, iż przytoczone powyżej fakty potwierdzają w całej rozciągłości formułowane tu przeze mnie twierdzenie, że analogiczne przyczyny spowodowały dokładnie takie same skutki w odniesieniu do misji polskiej w stolicy nad Melarem.

zagranicznej nie uwzględniała już adiunkta legacji sztokholmskiej. Mimo to, Sierakowski do końca swojego pobytu w Sztokholmie pobierał jedynie 400 dukatów pensji rocznej. W rezultacie uznano więc słuszność pretensji sekretarza legacji do dodatkowej wypłaty 200 dukatów, która to kwota stanowić miała uzupełnienie jego pensji stosownie do tabeli z 1.08.1791 r. W cytowanym dokumencie stwierdzono również, że: „Nie wynika żadne powrócenie 100 dukatów w kwiecie danym Potockiemu pretendowane”. Ponadto uznano za w pełni uzasadnioną prośbę Sierakowskiego o pokrycie jego nadzwyczajnych wydatków poniesionych w okresie sprawowania przez niego funkcji *chargé d'affaires* w Sztokholmie, przypominając, że w podobnym wypadku Franciszek Piegłowski (w Dreźnie) i Antoni Kochanowski (w Kopenhadze) otrzymali dodatkowo po 500 dukatów ze skarbu Rzeczypospolitej. Por. AGAD, AKW, dział szwedzki, karton 11, fasc. 8, s. 3–5.

¹¹⁵ Sierakowski otrzymał te pieniądze w sierpniu 1792 r. W dwóch przekazach źródłowych odnotowano, że asygnacja na tę sumę wystawiona została przez J. Chreptowicza 18.08.1792 r. Wydaje się to jednak niemożliwe, gdyż memoriał Sierakowskiego w tej sprawie wpłynął na ręce podkanclerzego litewskiego dopiero 23.08. Tego też dnia odnotowano w dzienniku czynności Chreptowicza jako ministra spraw zagranicznych w Straży Praw, podpisanie asygnacji na sumę 300 dukatów dla Józefa Sierakowskiego. Por. AGAD, Zbiór Popielów, nr 405, s. 72, 488 (data 18.08.1792 r.); oraz AKP nr 189, s. 184 (data 23.08.1792 r.).

¹¹⁶ W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 265.

*Zbigniew Anusik***THE DIFFICULTIES OF MISTER SECRETARY. A CONTRIBUTION TO THE HISTORY OF THE POLISH DIPLOMATIC SERVICE DURING THE GREAT DIET**

The article had been written about the activity of Józef Sierakowski, the Secretary of the Polish diplomatic mission in Stockholm 1789–1792. Disclosing the inner history of his nomination to the post of Secretary of the legation, the author at the same time discloses secret conditions, which manage to function of the Polish diplomatic service during The Great Diet. He points out Józef Sierakowski's personal connections with Stanisław August's environment and with the eminent members of The Foreign Affairs Deputation (*Deputacja Interesów Zagranicznych*). The most important part of the author's narration is the case of long conflict between Sierakowski and the chief of the Polish diplomatic mission in Stockholm, the Starost of Tłumacz – Jerzy Potocki. When we analyze Jerzy Potocki's correspondence, we could observe growing rows, aversion and acrimonious, which in short period of time changes into great hatred, which made it impossible for the Minister to communicate with Secretary of the legation. Except the conflict with Potocki, Sierakowski had also, in the same time, two more conflicts – with the management of the Swedish diplomatic service and with the majority of members of the Stockholm diplomatic corps.

From the early days of June till the middle of December 1791, Józef Sierakowski had acted as *chargé d'affaires ad interim*, taking missing at this time in Sweden Jerzy Potocki's place. To speak with conviction it was the most effective period of time in his all career as a diplomat. Sending to Warsaw plenty of interesting news, Sierakowski did not manage to avoid the Swedish discontent. He criticized Swedish king Gustavus III's strokes against the revolutionary France and he published permanent reports from Stockholm (critical in relation to Gustavus III) in the „*Gazette de Leyde*”.

When Potocki had arrived to Stockholm in the middle of December 1791, conflicts between two diplomats rised. During the period of last six months, which Sierakowski had spent in Sweden, Jerzy Potocki persistently managed to dismiss the Secretary from his office. But it was not an easy affair, because Sierakowski was on very good terms with the king (he was a trusted correspondent of the chief of his Cabinet) and with the Minister of Foreign Affairs in the Guard of Laws (*Straż Praw*) – Joachim Chreptowicz. Disappointed Potocki had been ready to vacate a post of Minister in Stockholm and tried to get permission to leave to Haga. Only in May 1792 the management of the Polish diplomatic service had decided to recall the conflicted and troublesome Secretary from Sweden. 30 June 1792 Józef Sierakowski left Stockholm at last. But the reminiscences of his conflict with Potocki appeared once more in August 1792 (when Sierakowski had decisively left the Polish diplomatic service), when he had calculated his dues from the Treasure of the Republic. Only at that time was ended the conflict, which for nearly two years had ruined the unity of the legation and had influenced the activity of the Polish mission in Stockholm negatively.